Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLIV WARSZAWA, 15 WRZEŚNIA 1927 Nr. 18

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852 oraz na poczcie
Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC: MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ I WE FRANCJI

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie	7.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
Miesięcznie	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, St. Strzetelskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

KIERUNEK NARODOWY W PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEM.

Wiele mówi się i pisze na temat „wojny przyszłości", jednakże wnioski z tych rozważań w małym tylko stopniu stają się własnością ogółu. Nawet i pewnik, że w przyszłej walce weźmie udział cały naród, każda rodzina, każde gospodarstwo, warsztat i fabryka — jest naogół zapoznany i lekceważony. Nie dziwiąc się temu bardzo ludzkiemu objawowi, mamy obowiązek tem usilniejszego krzewienia w społeczeństwie świadomości powszechnego wysiłku w wojnie obronnej i potrzeby przygotowania się do tego wysiłku.

Jednym z dowodów braku należytego uświadomienia w dziedzinie powszechnego przygotowania do obrony jest sprawa przysposobienia wojskowego obywateli. Wiadomo, że środki nowoczesnej walki ogromnie zróżniczkowały się i skomplikowały; że nauka posługiwania się niemi wymaga dużo czasu; wiadomo, że na wojsko, które jest powołanym do tego organem, nie stać nas w tym stopniu, by mogło ono przez siebie przepuścić i zaznajomić z wojennem rzemiosłem dorastające pokolenie w całości, jak również i przypomnieć najprostsze zasady wszystkim rezerwistom; znaną jest rzeczą dalej, że wskutek wielu przyczyn w wojsku nie tylko brak miejsca dla wszystkich, ale również i brak czasu na naukę tych, którzy w wojsku służą. Innemi słowy wiadomo, powinno być wiadomo, że istnieje konieczność wzięcia na własne barki obywateli części obowiązków, które dawniej wypełniało za nich państwo, przedewszystkiem w dziedzinie przygotowania żołnierza do obrony Ojczyzny. Świadomość ta budzi się, lecz daleko jest jeszcze do stanu zadowalającego. Znajdujemy się pod tym względem w okresie pierwocin, w którym szczególnie należy wytężyć uwagę, żeby ustrzec się błędów i wypaczeń na przyszłość.

Sposobiąc wojskowo obywateli nie tylko należy nauczyć ich robienia bronią i posługiwania się ogniem i ruchem w terenie, lecz również, co ważniejsze, należy uświadomić ich w imię czego będą tej broni z narażeniem życia używać — trzeba przysposobić ducha. Do tego nie da nam nigdy pomocy państwo w tym stopniu, w jakim wspiera poczynania społeczne pod względem technicznym i instruktorskim. I nic dziwnego, nie jest ono do tego powołane. Powołany do tego jest naród, którego funkcją jest państwo i którego funkcją jest emanować ideały. Jak w wielu innych dziedzinach, tak i w sprawie przysposobienia wojskowego jesteśmy jeszcze narodowo bierni i niezorganizowani. W sprawie tak ważnej, a zarazem tak prostej jak ideologja stowarzyszeń zajmujących się przysposobieniem wojskowem obywateli, pozwalamy biernie na panoszenie się haseł niedomówionych zwykle, wykrętnych, czasem otwarcie wrogich społeczności narodowej, haseł, które wczas niezwalczone, mogą stać się przyczyną skierowania broni, której teraz państwo użycza na niedzielne ćwiczenia w umiejętności walki — przeciwko własnemu narodowi, przeciwko jego ustrojowi prawnemu, jego porządkowi społecznemu, przeciwko tym jego podstawowym kośćcom. Jeśli przypuścić, że w krytycznej chwili zmierzenia się z wrogiem wszechpotężny instynkt narodowy weźmie górę i upora się z instynktami zniszczenia, to jednak nie należy zapominać, że fałszywe przysposobienie dusz wyżłobiło pewne ślady i że wojna jest potężnem zmaganiem się, w którem silniejszy jest ten, który ma duszę wytresowaną, ideały-nałogi, nie rządzi się zaś przemijającemi afektami uczuciowemi; należy pamiętać również o bakcylach ducha, przy pomocy których w dużej mierze prowadzi się teraz wojny. By zwalczyć bakterje rozkładu, trzeba uodpornić dusze prostych żołnierzy w czasie pokoju długotrwałem, usilnem narodowem przysposobieniem. „Trzeba, by koszary stały się dla żołnierza szkołą patrjotyzmu".

Nikt o tem nie wątpi, że ideologja stowarzyszeń przysposobienia wojskowego powinna być na-

wskroś narodowa, a nawet wielu wydaje się, że nie potrzeba wspominać o podobnych „truzmach". Tymczasem jesteśmy w okresie, w którym należy skupić uwagę, porzucić bierność i czynnie walczyć o narodowe ideje przysposobienia wojskowego.

Jedno ze stowarzyszeń głosi, że „wychowuje swoich członków w zasadach republikańskich, każe im wierzyć w konieczność takiego ułożenia stosunków politycznych i gospodarczych, by zanikła niesprawiedliwość społeczna", że „jest strażnicą republikańskiej demokracji, której... chodzi o utrwalenie i ukrzepienie fundamentów Polski demokratycznej, opartej na sprawiedliwości społecznej"..., dalej, że „zna jeden ideał — ideał czynnego rozwijania obywatelskości narodu państwowego..., wykrzesywania potęgi państwowej".

Z deklaracji tej wynika, (po odrzuceniu frazesów), że stowarzyszenie to ćwiczy orężnie członków, mając na celu regulowanie spraw wewnętrznych państwa, a przyświeca mu ideał walki klas oraz ideał państwa narodowościowego („naród państwowy"). Skoro się ma takie cele, a przytem sposobi się wojskowo, to oczywiście nie ma się zamiaru osiągać ich tylko w drodze pokojowej. Oto na przykładzie widzimy, na jakie tory wchodzi praca niektórych stowarzyszeń sposobiących wojskowo obywateli, mająca uzupełnić funkcje wojska, organu państwowego. Dzieje się to dla tego, że opinja narodowa nie jest zorganizowana, a tem samem czujna i walcząca.

Zorganizowana opinja, to są ludzie, którzy nie tylko czują o co chodzi, ale dokładnie wiedzą czego chcą i czego należy się trzymać. Dlatego powtórzymy rzeczy oczywiste i powtarzać będziemy je niejednokrotnie.

Przysposobienie wojskowe obywateli ma na celu przygotować naród do walki orężnej z wrogiem w obronie Ojczyzny. Ojczyzna to naród i rządzone przezeń, za pośrednictwem państwa, terytorjum. Obrona będzie tem skuteczniejsza, im silniejszy będzie naród. Siła narodu polega na karności, pracy, na pielęgnowaniu węzłów, które go spajają, t. j. wiary przezeń wyznawanej, instytucyj prawnych, tradycyj i celów przyszłości, wiodących do potęgi.

Pozostawiając troskę o „ułożenie stosunków politycznych i gospodarczych" w ten sposób, by „zanikła niesprawiedliwość społeczna", rządowi państwa polskiego, prowadzimy przysposobienie wojskowe obywateli w imię haseł świadomie narodowych, pamiętając, że zboczenie od nich w którąkolwiek stronę stworzy bojówki polityczne, a nie żołnierzy armji narodowej.

———

*) Artykuł powyższy przedrukowujemy z zezwoleniem redakcji z „Szańca".

PRAWA POLSKI A MIĘDZYNARODOWY KOMITET OLIMPIJSKI.

W chwili obecnej, kiedy przygotowujemy się do uczestnictwa w Olimpjadzie Amsterdamskiej, uważamy za wskazane zaznajomić szerszy ogół społeczeństwa z przeszłością Międzynarolowego Komitetu Olimpijskiego. Instytucja ta stworzona i kierowana przez wieloletniego jej prezesa barona Coubertina, dla pracy nad odrodzeniem fizycznem ludzkości, istnieje już od lat 30, przyczyniła się wielce do podniesienia kultury sportowej i złączenia pod tem hasłem pięciu części świata.

Dla nas polaków nie odrzeczy będzie wskazać na wysoki kulturalny poziom Międz. Komitetu Olimpijskiego w odniesieniu do naszego Narodu w czasach kiedyśmy się jeszcze nie cieszyli swobodą polityczną i obywatelską. Fakt ten mało jest znany w naszym narodzie, a przeto godzi się go obecnie przytoczyć dla odświeżenia w pamięci. Przypomina go nam p. dr. Stanisław Polakiewicz w swojem doskonałem dziele p. t. „Igrzyska VIII Olimpjady".

Oto w urzędowym sprawozdaniu z Igrzysk V Olimpjady, odbytej w Sztokholmie w 1912 roku, po wyliczeniu wszystkich tych państw, które otrzymały zaproszenie na Igrzyska Sztokholmskie, — znajduje się ustęp, który w tłumaczeniu brzmi:

„Inne Kraje, które nie miały przedstawiciela w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim, nie mogły w konsekwencji otrzymać w tym czasie oficjalnego zaproszenia. Temi krajami były: Argentyna, Brazylja, Chile i inne narody Południowej Ameryki, Austrja, Kanada, Chiny, Kuba, Indje Wschodnie, Luksemburg, Nowa Zelandja, Persja, Polska, Serbja i Sjam".

Ten wyjątek z oficjalnego sprawozdania Sztokholmskiej Olimpjady daje nam wymowny przykład poszanowania przez Międzynarodowy Komitet, praw narodów zawojowanych przez obce mocarstwa i wskazuje, że przemoc i siła choć pozbawiła nas samoistności politycznej państwowej nie mogła nam odebrać w oczach twórców nowoczesnego olimpizmu naszej odrębności narodowej i kulturalnej.

Za to poszanowanie praw i śmiałe zaznaczenie tego stanowiska, w czasach kiedy podnoszenie publiczne praw narodów ujarzmionych nie było dozwolone albo też nie miłe, należy się ze strony naszej Międzynar. Komitetowi Olimpijskiemu wdzięczność i uznanie.

DZIAŁ URZĘDOWY

1) Przewodnictwo Związku na posiedzeniu w dn. 6. 9. 1927 r. postanowiło w przyszłości wysyłać gniazdom, które poświęcać będą swój sztandar sokoli własne gwoździe, sporządzone według wzoru, opracowanego przez Przewodnictwo, wobec tego odpadnie potrzeba nadsyłania gwoździ przez Gniazda do Przewodnictwa. Równocześnie Przewodnictwo postanowiło, że wobec powyższej uchwały, nie będzie udzielało w przyszłości Gniazdom żadnych datków z okazji poświęcenia sztandaru, które miałyby być użyte na pokrycie wydatków, złączonych z zakupieniem gwoździ lub spra-

wieniem sztandaru. Przewodnictwo Związku postanowiło wreszcie, że z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru będzie udzielać w miarę możności finansowej subwencji gniazdom młodym i gospodarczo słabym na fundusz zakupna przyborów ćwiczebnych. O właściwym użyciu udzielonego datku mają się przekonywać Przewodnictwa Okręgów w czasie lustracji gniazd.

2) Przewodnictwo Związku po wyczerpującem zaznajomieniu się ze sprawą niewykonania przez Okręg II we Francji uchwał i poleceń Zarządu Dzielnicy VII we Francji i Przewodnictwa Związku, zatwierdziło w dniu 6 września 1927 r. w całej rozciągłości uchwałę Zarządu Dzielnicy VII we Francji z dnia 24 lipca b. r., na podstawie której rozwiązany został wspomniany Okręg II a gniazda tego Okręgu przydzielono zostały do innych Okręgów. Nadto zatwierdzono postanowienie Zarządu Dzielnicy, którem zawieszono w czynnościach sokolich na przeciąg lat 3 wszystkich członków Zarządu Okręgu II za ich działalność podburzającą i naruszającą karność sokolą. O tej decyzji Przewodnictwa Związku zawiodomiono Przewodnictwo Dzielnicy VII oraz reprezentację naszego państwa we Francji.

3) Przewodnictwo Związku omówiło szczegółowo wszelkiego rodzaju usterki mundurowe, jakie zauważone były w ciągu bieżącego sezonu letniego na różnych uroczystościach sokolich, i postanowiono specjalnym komunikatem zwrócić się do władz sokolich Dzielnicowych i Okręgowych oraz Zarządów Gniazd z poleceniem, aby te zechciały zwrócić uwagę na wszelkiego rodzaju inowacje wprowadzane wbrew istniejącym i obowiązującym regulaminom mundurowym i poczyniły zarządzenia usunięcia ich. Członkowie Związku sokolego muszą być wszyscy umundurowani według jednego wzoru, dodatków wszelkich do munduru nie można w żaden sposób tolerować, gdyż sprzeciwiałoby się to duchowi i głównej idei sokolej. Przewod. Związku oczekuje od władz sokolich energicznych zarządzeń, tak, aby na przyszłym ogólnym zlocie wystąpiła jednolicie umundurowana rzesza sokola.

4) Przewodnictwo Związku na podstawie sprawozdania Skarbnika Związku, postanowiło odrębnym komunikatem przypomnieć Gniazdom ich statutowy obowiązek dotychczas przez wiele gniazd lekceważony, regularnego opłacania składek rocznych. Opieszałość w płaceniu, pomijanie milczeniem upomnień Przewodnictwa o wpłacanie zaległych składek, nie nadsyłanie odpowiedzi na zapytania w tych sprawach, nie dostarczanie stanu liczebnego członków Gniazd, od których winna być uiszczona składka do Związku, to są dowody, że wielka ilość Gniazd, nie odczuwa należycie łączności organizacyjnej w Związku i nie zdaje sobie sprawy z tych zadań, jakie ma do spełnienia Przewodnictwo Związku dla całego Związku.

5) Przewodnictwo Związku rozpatrywało sprawę organu Związkowego łącznie z projektem jednej z Dzielnic uregulowania zakresu kompetencji organu centralnego i wydawania organów Dzielnicowych i postanowiło te sprawy przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Zarządu Związku do rozpatrzenia i podjęcia uchwał. Równocześnie postanowiono zwrócić się w komunikacie do wszystkich Gniazd i prenumeratorów z przypomnieniem, że zaległe prenumeraty za lata poprzednie i rok bieżący należy wpłacić w najbliższym czasie, gdyż dalsze wydawanie organu jest zagrożone z powodu braku funduszów.

6) Władze Centralne w Warszawie, a w szczególności Ministerstwo Spraw Wojskowych, Państwowy Urząd Wychowania Fizycz. i Przysp. Wojskowego zwrócił się do nas z prośbą o przypomnienie organom podwładnym Związku Sokolego, że zwracanie się do Władz Centralnych w sprawach, które mogą być załatwione przez organa niższych instancji, powoduje zbyteczną korespondencję i niepotrzebną stratę czasu. Wobec tego sprawy należące do władz państwowych kierować należy do właściwych władz miejscowych, a tylko w wypadkach niemożności załatwienia tych spraw na miejscu należy zwracać się do władz wyższych za pośrednictwem Władz sokolich (droga służbowa). Pominięcie wskazanej drogi spowoduje zawsze to, że Władze Centralne wniesione bezpośrednio prośby nie będą rozprywały.

7) Rozpatrywano sprawę Okręgu V w Berlinie nadesłaną do Związku przez odnośne organa państwowe i postanowiono przyjść z pomocą Przewodnictwu Okręgu.

8) Gniazdu w Końskiem Okręgu Kieleckiego Dzielnicy Mazowieckiej zezwolono na rozsyłanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru do wszystkich gniazd w Związku.

9) Uproszono dha Prezesa Związku Zamoyskiego o uczestniczenie w zlocie Dzielnicy VII we Francji. Złożone przez Prezesa sprawozdanie z uroczystości zlotowych przyjęto do wiadomości.

10) Wysłano pisma z życzeniami z okazji różnych uroczystości: Gniazdu w Chrzanowie Okręgu Krakowskiego z okazji jubileuszu 30-lecia założenia, Gniazdu w Borysławiu okręgu Stryjskiego Dzieln. Małopolskiej z okazji 30-lecia założenia, Gniazdu w Czempiniu Okręgu Kościańskiego Dzielnicy Wielkopolskiej z okazji 25-lecia założenia oraz Gniazdu w Końskiem Okręgu Kieleckiego Dzielnicy Mazowieckiej z okazji poświęcenia sztandaru. Temuż Gniazdu z okazji uroczystości udzielono subwencji w kwocie 20 zł. na zapoczątkowanie funduszu zakupu przyborów ćwiczebnych.

11) Gniazdu w Jordanowie Okręgu Krakowskiego udzielono zezwolenia na zwrócenia się do Gniazd w Związku w sprawie udzielenia temuż Gniazdu pożyczki bezprocentowej na budowę sokolni.

12) Przewodnictwo Związku postanowiło przystąpić jako członek do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu i upoważnić prezesa Dzielnicy Wielkopolskiej dha Wolskiego do zastępowania Przewodnictwa na Ogólnem Zebraniu w dniu 19 września r. b. i przyjęcia mandatu delegata Związku. Równocześnie Przewodnictwo Związku zaleca wszystkim Gniazdom, aby zechciały zapisywać się na członków tej bardzo pożytecznej instytucji.

13) Przewodnictwo Związku wyraziło zgodę na prośbę Przew. Dzielnicy Małopolskiej zezwalając na zbieranie dobrowolnych składek wśród Sokolstwa całego Związku, na ufundowanie nagrobka z pomnikiem dla ś. p. dha Włodzimierza Świątkiewicza, b. Naczelnika Związku i długoletniego Naczelnika Dzielnicy Małopolskiej, wielkiego Sokoła i nieodżałowanego kierownika wychowania fizycznego w naszym Związku.

Ponadto Przewodnictwo Związku zwróciło się do Przedow. Związku Sokołów Polskich w Ameryce o zezwolenie na zwrócenie się Dzielnicy Małopolskiej o powyższej sprawie do Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Przewodnictwo Związku zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich organów Sokolich, aby rozwinęły już obecnie akcję składkową u siebie, nie czeka-

jąc odezwy. Pieniądze zaś zebrane nadsyłać należy pod adresem, który wskaże Dzielnica Małopolska w swojej odezwie.

14) Na podstawie zgłoszonych do Przewodnictwa drogą służbową, wniosków przyjęto na członków do Związku następujące nowo-założone Towarzystwa.

a) w Dzielnicy Wielkopolskiej: Gniazda Wilczyn, Władysławów, Kłodawa, Gosławice, Kazimierz Biskupi, z przydziałem wymienionych gniazd do Okręgu Konińskiego.

Gniazda Jaskółki i Lewkowice z przydziałem do Okręgu Ostrowskiego.

Gniazdo Popowo-Stare z przydziałem do Okręgu Kościańskiego.

b) w Dzielnicy Mazowieckiej. Gniazda w Sandomierzu i Szydłowie z przydziałem do Okręgu Kieleckiego.

Gniazdo Konopnice (pod Wieluniem) z przydziałem do Okręgu Częstochowskiego.

c) w Dzielnicy Śląskiej gniazdo Zawada (powiat Rybnik) z przydziałem do IX Okręgu (Wodzisław).

15) Okręg Leszczyński Dzieln. Wielkp. zgłosił nowo założone Towarzystwo we wsi Szelejewo powiatu Koźmińskiego jako kandydujące na członka do Związku. Zgłoszenie przyjęto do wiadomości.

16) Wykreślono ze Związku na podstawie wniosku Dzielnicy Wielkopolskiej nieistniejące Gniazda w Książu i Dolsku okręgu Średzkiego.

17) Przewodn. Zw. uchwaliło na podstawie prośby popartej przez Okręg i Dzielnicę Gniazdo w Kołomyi zwolnić od zapłacenia składek za 1925 i 1926 r. za rok 1927 musi być składka uiszczona; Gniazdo w Kutach zwolniono od zaległych składek za r. 1925 i 1926 nadesłaną za rok 1927 kwotę 30 zł. uznano za wyrównanie składki za rok 1927, Gniazdo w Kleparowie ad Lwów zwolnić od składki za rok 1925 i 1926, Gniazdo w Mościskach zwolnić od składki za rok 1925 i 1926. Wszystkie wymienione gniazda należą do Dzielnicy Małopolskiej.

Natomiast odmówiono prośbie Gniazda w Lublinie o zwolnienie od uiszczenia zaległych składek, i polecono Przewodn. Dzielnicy przeprowadzenie lustracji gospodarki w Gnieździe i zbadanie powodów zaniedbania uiszczenia składek do Związku.

18) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości na podstawie referatu dha wiceprezesa Maksysia następujące nadesłane do Związku sprawozdania i rozkazy oraz odpisy postulatów.

Rozkazy Okręgu Warszawskiego Nr.Nr. 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 33.

Protokuł Rady Okręgu Kieleckiego z dnia 15 maja b. r. i posiedzenia Zarządu Okręgu z 15 maja b. r. oraz rozkazy okręgu Nr.Nr. 15, 16, 17.

Rozkazy Okręgu Białostockiego Nr.Nr. 27, 28, 29, 30.

Sprawozdanie roczne i Walnego Zgromadzenia Gniazda w Lublinie Okręgu Lubelskiego. Wszystkie wymienione Okręgi z Dzielnicy Mazowieckiej. Odpisy protokułów posiedzenia Przewodnictwa Okręgu Leszczyńskiego Dzieln. Wlkp. z dn. 25.V, 15.VI, 6.VII i 10.VIII oraz sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych i zlotu Okręgu.

Rozkazy okręgu IV Dzielnicy pomorskiej Nr.Nr. 21, 22, 23, 24, 25 i 26.

Sprawozdanie roczne i walnego zgromadzenia Gniazda Rzeszów, sprawozdanie roczne gniazda Jarosław oraz roczne i Rady Okręgu w Stryju, wszystkie z Dzielnicy Małopolskiej. Ponadto przyjęto do wiadomości rozkaz Dzielnicy Mazowieckiej Nr. 8. i sprawozdanie Dzielnicy Pomorskiej ze Zlotu Dzielnicowego w Grudziądzu.

KOMUNIKAT Nr. 11.

Organizacja każda jest silną wtedy tylko, gdy jest spoistą, t. j. gdy członkowie jej w działaniach swych idą zgodnie, według wytkniętego z góry planu, i gdy spełniają przyjęte na siebie wobec niej obowiązki.

Jednym z tych obowiązków i to nader ważnym, jest spełnienie swych finansowych wobec Związku zobowiązań, gdyż tylko wtedy może on sprostać swym zadaniom, może opracowywać programy ogólne, urządzać kursy, zebrania i posiedzenia, wydawać organ i przychodzić z pomocą słabszym członkom organizacji.

Jak sprawa ta wygląda u nas? Wstyd, doprawdy, przyznać, że tak opieszałego wpłacania składek związkowych przez Gniazda, jak w roku obecnym, jeszcze nie było. Zamiast 100.000 złotych, jakie powinny już były ze składek za rok 1927 wpłynąć do Kasy Związku, otrzymał Związek niespełna zł. 3.000. Komentarze chyba zbyteczne!

Tak dalej być nie może. Przewodnictwo Związku wzywa Zarządy Dzielnic i Okręgów, aby bezzwłocznie wywarły jaknajsilniejszy nacisk na Gniazda w kierunku uiszczenia przez nie zaległych składek do Związku w terminie do dnia 15 października r. b., nie cofając się przed zmianą osobowego składu Zarządu Gniazda (par. 14 p. b, 16 regulaminu Okręgu oraz par. 12 p. h regulaminu Dzielnicy) o ile Gniazdo w terminie tym obowiązku nie dopełni. Sprawa jest ważną, gdyż grozi zastojem wszystkich prac w Związku.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU.

KOMUNIKAT Nr. 12.

Uchwałą Rady Związkowej z dnia 1 listopada 1926 r. włożony został na wszystkie gniazda i okręgi obowiązek prenumerowania „Przewodnika Gimnast. „Sokół", jako oficjalnego organu Związku, po 2 egzemplarze na gniazdo i na okręg. W myśl tej uchwały Przewodnictwo Związku przesyła każdemu Gniazdu i okręgowi po 2 egzemplarze wspomnianego organu, lecz odwrotnie większość gniazd i okręgów nie poczuwa się do obowiązku uiszczania należnej od nich kwoty za prenumeratę.

Taki stan rzeczy godzi w istnienie Przewodnika i nadal cierpianym być nie może. Wobec tego Przewodnictwo Związku wzywa Zarządy Dzielnic i Okręgów do niezwłocznego zajęcia się tą sprawą i zażądania od Gniazd, aby uchwałę Rady Związkowej uszanowały i prenumeratę w terminie miesięcznym uiściły. Zarządy Dzielnic i Okręgów zechcą po tym terminie zastosować wobec gniazd opieszałych rygory, przewidziane art. 16 Regulaminu Okręgu t. j. zażądać od gniazd zmiany osób na stanowiskach kierowniczych w gnieździe.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU.

KOMUNIKAT Nr. 13.

Ze sprawozdań Zw. Wydziału Sokolic wiadomo nam jest, że dotąd nie zostały zorganizowane Dzielnicowe Wydziały Sokolic. Wyjątek stanowi Dzielnica Krakowska, która na początku roku bieżącego powołała Wydział taki do życia. Przypominamy uchwałę Rady Związkowej tworzenia Wydziałów oraz wzywamy Przewodnictwa Dzielnic i Okręgów do szybkiego ich organizowania w celu przeprowadzenia w ciągu miesięcy zimowych szeregu prac według programu opracowanego przez Związkowy Wydział

Sokolic. Zaznaczyć należy, że brak zorganizowanych Wydziałów utrudnia pracę Zw. Wydziałowi i uniemożliwia jednolitą akcję w całym kraju wśród Sokolic.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU.

KOMUNIKAT Nr. 14.

Na tegorocznych zlotach zauważono, że bardzo często druhowie i druhny występują w umundurowaniach sokolich, znacznie różniących się od strojów przepisowych. Powstaje z tego powodu pstrokacizna, źle świadcząca o jednolitości organizacji i panującej w niej karności.

Szczególnie daje się to zauważyć w drużynach przysposobienia wojskowego, które potworzyły sobie niejednokrotnie stroje i odznaki, bardzo mało mające wspólnego z ustalonymi dla drużyn p. w.

Wobec powyższego przypominamy, że:

1-o Strój uroczysty i ćwiczebny dla druhów ustalony został na posiedzeniu Zarządu Związku w dn. 2 lutego 1924 r. i opisany jest szczegółowo w Regulaminie Ubiorów i odznak służbowych, wydanym w zbiorze Regulaminów Sokolich.

2-o Strój uroczysty i ćwiczebny dla druhen ustalony został na posiedzeniu Zarządu Związku w dn. 13 marca 1927 r. i opisany w wydanych przez Związek specjalnych tablicach.

3-o Strój i odnaki służbowe dla drużyn sokolich przysposobienia wojskowego ustalone zostały przez Przewodnictwo Związku w dn. 22/VI 1926 r. i opisane w Regulaminie i Instrukcjach Stałych drużyn sokolich, wydanych przez Związek

Władzom sokolim nakazujemy pilnie przestrzegać, aby druhowie i druhny używali strojów ściśle przepisowych, bez żalnych zmian i samowolnych dodatków, zaś nie stosujących się do powyższego należy bezwzględnie niedopuszczać do występowania w szeregach sokolich przy publicznych występach.

ODNOŚNIE ZLOTU DZIELNICY VII WE FRANCJI W BULLY — LES — MINES.

Dn. 31 Lipca 1927 roku

Pod adresem Dh. pr. Zw. A. Zamoyskiego — z powodu Zlotu nadeszły gratulacye następujące:

Od J. E. Pana Marszałka Focha — Marszałka Francji, Wielkiej Brytanji i Polski tekstu przesłanej depeszy dotąd nieotrzymaliśmy, gdyż uległa ona opóźnieniu, ze względu niedzieli — podajemy w tłumaczeniu z języka francuskiego list marszałka.

MARECHAL FOCH.

Trofeunteunion
par Ploujean
(Finistere)
1. 8. 1927 r.

Mój Kochany Hrabio.

Pomimo powziętych przez Pana zachodów, list pański otrzymałem dopiero 31 lipca. Niezwłocznie zatelegrafowałem, jak Pan oto prosił, lecz czy depesza moja na czas nadeszła?, — w niedzielę? W każdym razie nie możesz Pan wątpić o moich pełnych przychylności uczuciach, tak względem Pana, jak i Sokołów we Francji, a także i dla podniosłego kierunku w którym ich Pan utrzymujesz.

Zechciej mój kochany Hrabio, raz jeszcze więc przyjąć zapewnienie moich uczuć przywiązania, wraz z moim żalem, iż w chwili przejazdu pana przez Paryż znajdowałem się tak daleko — co mnie pozbawiło widzenia Pana.

(—) F. FOCH.

Z okazji Zlotu w Bully les Mines Związek francuskich sił narodowych przesyła prezesowi Adamowi Zamoyskiemu i wzbudzającym zachwyt Sokołom polskim życzenia gorące i pełne zapału pomyślności i wielkości dla szlachetnej Polski, która zawsze pozostanie związana nierozerwalnie z Francją — Vive la Pologne.

J. LARMEROUX.
Prezes Związku Francuskich sił narodowych
do Międzynarodowej Konfederacji Produkcji, Ładu i Pokoju.

Stowarzyszenie France — Pologne zasyła serdeczne pozdrowienie Sokołom Polskim którzy łączą miłość swej ojczyzny — z miłością dla Francji.

(—) NOULENS, Ambasador i senator.

Związek Tow. Gimn. we Francji, w dniu zlotu Sokołów Polskich we Francji, śle braterskie pozdrowienie i życzenia współpracy dla największego dobra naszych Ojczyzn.

(—) Prezes CAZALET.
Prezes Związku Tow. Gimn. we Francji.
do Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

PREFECTURE
du
Pas — de — Calais
—:—
Cabinet du Prefet

WOJEWÓDZTWO
Pas — de — Calais
—:—
Gabinet wojewody
—:—

Republika Francuska
Arras 29 Lipca 1927 r.

Panie Prezesie.

Zwrócił się Pan do mnie w imieniu Zarządu Sokołów Polskich prosząc mnie na święto zlotowe i konkursy gimnastyczne w Bully les Mines organizowane na stadjonie sportowym Towarzystwa Kopalń z Bethune i zapraszając mnie jednocześnie na obiad.

Mam zaszczyt niniejszym podziękować Panu za uprzejme jego zaproszenie, którebym z radością przyjął, lecz zajęty dnia tego, z żalem skorzystać z niego nie mogę. Deleguję jako zastępcę mego Pana Daman pierwszego sekretarza Prefektury w Bethune, by mnie reprezentował.

Proszę Pana Prezesa przyjąć wyrazy poważania i szacunku.

Prefekt (—) podpis nieczytelny.

Z ŻYCIA SOKOŁA

JUBILEUSZOWE ZWIĄZKOWE ZAWODY W POZNANIU.

W niedzielę 4 b. m. odbyły się Jubileuszowe Związkowe zawody lekkoatletyczne, na które przybyli druhowie i druhny w Dzielnicy Mazowieckiej, Małopolskiej, Śląskiej, Pomorskiej i Wielkopolskiej. Dzielnica Krakowska do zawodów się nie stawiła.



Kurs w Gorlicach. Ćwiczenia szyi i tułowia.

Zawody przygotował naczelnik Dz. Wielk. K. Suligowski z członkami naczelnictwa i współudziałem sędziów z Dzielnicy Mazowieckiej, Śląskiej i Pomorskiej.

Na zawodach obecny: Naczeln. Zw. J. Fazanowicz, naczelnicy Dzielnic K. Noskiewicz, A. Hamburger, B. Makowski. Prezes Dz. Mazowieckiej Korewa i prezes Dz. Wielkop. St. Wolski oraz liczny udział gości.

Druh Prezes Związku A. Zamoyski nadesłał na ręce naczeln. Zw. pozdrowienie dla zawodników.

„Witam uczestników zawodów Związkowych, życzę pomyślności wyników, które niech będą bodźcem do dalszej wzmożonej pracy dla osiągnięcia wybitnych rezultatów na zlocie w 1929 roku.

Prezes Związku Zamoyski.“

Zawody rozpoczęły się o godz. 9.15 przedbiegami na 100 m., poczem postępowały w dalszym ciągu w porządku pięciobojowym.

Przebieg zawodów dość żywy i sprawny, może tylko za wiele pnuktów pozostawiono na popołudniu. skutkiem czego już o zmroku kończono zawody **druhen.**

Wyniki szczegółowe zawodów są następujące:

Druhowie:

Bieg 100 m.
1. Nowosad Kazimierz (Jarosław) 11,8 sek.
2. Stanik Stanisław (Bydgoszcz) o pierś.
3. Zwałek Stanisław (Pruszków).

Bieg 400 m.
1. Kruszona Stefan (Bydgoszcz) 57,2 sek.
2. Ossowski Mieczysław (Żyrardów).
3. Maćkowiak Leon (Bydgoszcz).

Bieg 1000 m.
1. Guhl Wolf (Bydgoszcz) 2 m. 49,2 sek.
2. Żyłka F. (G. Śląsk) 2 m. 59,6 sek.
3. Miałkas Roman (Poznań).

Bieg 110 m. z przeszkodami (płotki).
1. Majtkowski Roman (Bydgoszcz I) 20 sek.
2. Bartniczek Eberhard (G. Śląsk) o 1 m.
3. Miller Stefan (Pabjanice).

Bieg rozstawny (4×100 m.)
1. Dzielnica Mazowiecka 48.2 sek.
2. Dzielnica Pomorska o 2 m.
3. Dzielnica Wielkopolska.

Bieg rozstawny (sztafeta olimpijska).
1. Dzielnica Pomorska 3 m. 46 sek.
2. Dzielnica Mazowiecka 3 m. 46,2 sek.
3. Dzielnica Wielkopolska.
4. Dzielnica G.-Śląska.

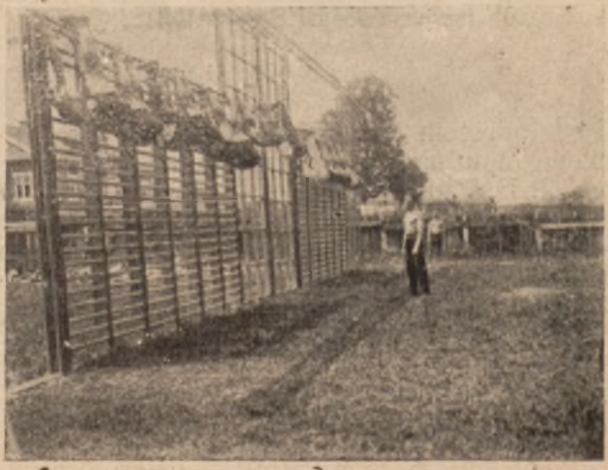
Skok w dal z rozbiegu.
1. Nowicki Marjan (Pabjanice) 6,07 m.
2. Nowosad Kazimierz (Jarosław) 5,88 m.
3. Szukalski Stefan (Bydgoszcz) 5,87 m.

Skok wwyż z rozbiegu.
1. Majtkowski Stefan (Bydgoszcz I) 1,65 m.
2. Winiarski Walenty (Ostrów) 1,55 m.
3. Nawosad Kazimierz (Jarosław) 1,55 m.

Trójskok z rozbiegu.
1. Zratek Stanisław (Pruszków) 11,47 m.
2. Bartniczek Eberhard (G. Śląsk) 11,30 m.
3. Drzyciński Florjan (Bydgoszcz I) 11,18 m.

Skok o tyce.
1. Majtkowski Stefan (Bydgoszcz) 3,31 m.
2. Czarnecki Teodor (Grudziądz) 2,80 m.
3. Marciniak Władysław (Pabjanice) 2,80 m.
4. Czwarnóg Ryszard (Grójec) 2,80 m.

Rzut oszczepem.
1. Bączyński Paweł (Grudziądz) 45,36 m.
2. Bauman Jan (Grudziądz) 44,00 m.



Kurs w Gorlicach. Zwieszanie przewrotne.

3. Chruszcz Mieczysław (Jarosław) 43,49 m.

Rzut dyskiem.
1. Mizerski Klemens (Warszawa IV) 33,54 m.
2. Czwarnóg Ryszard (Grójec) 33,22 m.
3. Bauman Jan (Grudziądz) 32,63 m.

Pchnięcie kulą 7¼ kg.
1. Czarnecki Teodor (Grudziądz) 11,12 m.

2. Mizerski Klemens (Warszawa IV) 10,93 m.
3. Banaszak Ludwik (Strzałkowo) 10.75 m.

Rzut granatem 800 gr. (pr. + lewa).
1. Chruszcz Mieczysław (Jarosław) 87,48 m.
2. Szuszka Kazimierz (Konin) 79,22 m.
3. Majtkowski Roman (Bydgoszcz I) 78,69 m.

Pięciobój olimpijski.
1. Bączyński Paweł (Grudziądz) 2650,94 p.
2. Chruszcz Mieczysław (Jarosław) 2487,20 p.
3. Mizerski Klemens (Warszawa IV) 2338,49 p.

Bieg naprzełaj 3000 m. (drużynowy).
1. Dzielnica Pomorska.

Dzielnica Pomorska zdobywa poraz trzeci nagrodę wędrowną Związku.

Druhny:

Bieg 60 m.
1. Kasprzakówna Stanisława (Poznań—Jeżyce) 8,4 sek. w przedbiegu wyrównuje rekord polski 8,2 sek.
2. Rościkówna (G. Śląsk) o ½ m.
3. Sobiesiakówna Lucyna (Grodzisk).

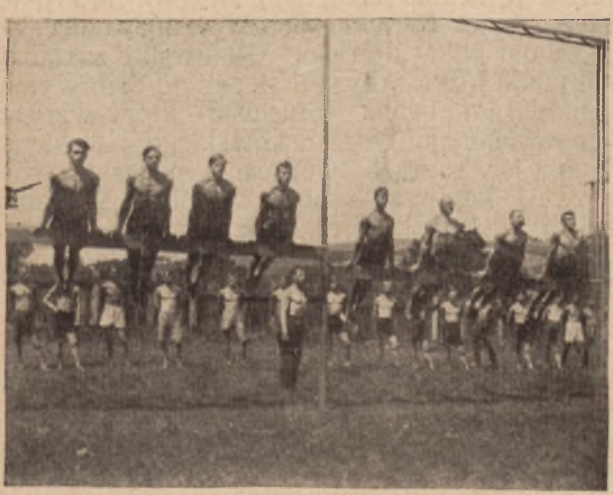
Bieg 100 m.
1. Kasprzakówna Stanisława (Poznań — Jeżyce) 13,6 sek.
2. Sobiesiakówna Lucyna (Grodzisk).
3. Woźniewska (Bydgoszcz).

Bieg 1000 m.
1. Woźniakówna (Poznań — Śródm.) 3 m. 41,4 sek.
2. Woźniewska (Bydgoszcz) 4 m. o 4,2 sek.

Bieg rozstawny (4×75 m.).
1. Dzielnica Wielkopolska 45,2 sek.
2. Dzielnica Pomorska.

Skok w dal z rozbiegu.
1. Sobiesiakówna Lucyna (Grodzisk) 4,43 m.
2. Kasprzakówna Stanisława (Poznań — Jeżyce) 4,32 m.
3. Kłosowiczówna Helena (Pruszków) 4,31 m.

Skok wwyż z rozbiegu.
1. Taborowiczówna Antonina (Warszawa I) 1,35 m.

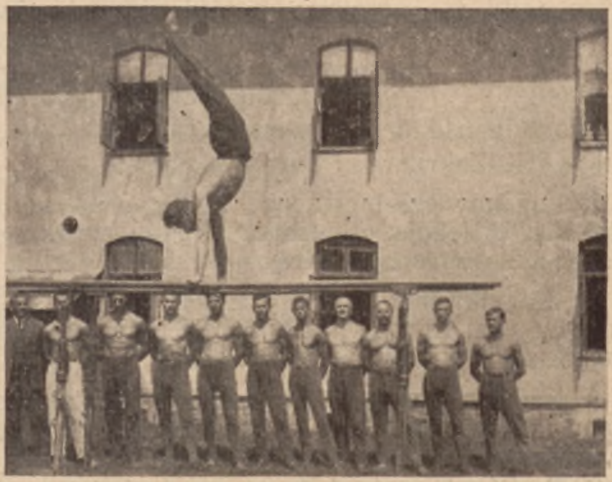


Kurs w Gorlicach. Podpór przodem.

2. Sobiesiakówna Lucyna (Grodzisk) 1,30 m.
3. Struczyńska Joanna (Grudziądz) 1,25 m.
   Zamońska Marja (Bydgoszcz) 1,25 m.
   Sobiesiakówna Lucyna (Grodzisk) 1,25 m.
   Kłosowiczówna Helena (Pruszków) 1,25 m.
   Morgalówna Berta (Pruszków) 1,25 m.

Rzut dyskiem 1 kg.
1. Kłosowiczówna Helena (Pruszków) 25,75 m.
2. Struczyńska Joanna (Grudziądz) 23,02 m.
3. Szkudlarska Eleonora (Poznań) 21,49 m.

Rzut oszczepem 800 gr.
1. Prymowiczówna (Poznań-Śródm.) 26,67 m.
2. Szkudlarska Eleon. (Poznań-Śródm.) 23,72 metr.



Kurs w Gorlicach. Zastęp pierwszy.

3. Kasprzakówna St. (Poznań-Jeżyce) 21,23 m.

Pchnięcie kulą 4 kg.
1. Kasprzakówna St. (Poznań-Jeżyce 7,89 m.
2. Sobiesiakówna Lucyna (Grodzisk) 7.74 m.
3. Struczyńska Joanna (Grudziądz) 7,62 m.

Trójbój:
1. Kłosowiczówna Helena (Pruszków) 1658,52 pkt.
2. Sobiesiakówna Lucyna (Grodzisk) 1545,12 pkt.
3. Struczyńska J. (Grudziądz) 1504,78 p.

ZWIĄZKOWY KURS GIMNASTYCZNY.

W czasie od 4 lipca do 13 sierpnia b. r. odbył się w Gorlicach Związkowy Kurs Gimnastyczny dla przodowników i naczelników gniazd, przy udziale 89 uczestników.

Kurs ten, urządzony kosztem Związku i kursistów, przy pomocy władz wojskowych, które wcieliły go do grupy obozów p. w. i delegowały dla sprawowania nadzoru kap. St. Zakrzewskiego, był wybitnie gimnastycznym z uwzględnieniem nauki strzelania.

Celem dokładniejszego wyuczenia ćwiczeń praktycznych, podzielono uczestników kursu na dwa stopnie, wyższy i niższy. Wykłady odbywały się wspólnie.

Rozkład zajęć na kursie był następujący:

5,45 — 6,30	pobudka, mycie i modlitwa.
6,30 — 7,00	ćwiczenia rzędowe.
7,00 — 7,30	śniadanie.
7,30 — 8,30	systematyka.
8,30 — 9,30	wykład (anatomja, fizjologja, higjena, ratownictwo).
9,30 — 10,30	stopień wyższy — ćwiczenia dla własnej wprawy; stopień niższy — lekcje gimnastyczne.
10,30 — 11,00	przerwa.

11,00 — 12,00. stopień wyższy — lekcja gimnastyczna; stopień niższy — przysp. wojsk.
12,00 — 15,00 obiad i odpoczynek.
15,00 — 16,00 wykład (historja sokolstwa, dzieje wych. fizycznego, organizacja i ideologja sokoła).
16,00 — 18,00 lekkoatletyka, zabawy i gry ruchowe.
18,00 — 19,00 stopień wyższy — przysp. wojsk.; stopień niższy — ćwiczenia dla własnej wprawy.
19,00 wieczerza.
21,00 apel i modlitwa.

Grono instruktorskie tworzyli:

Kap. St. Zakrzewski dowódca obozu.

J. Fazanowicz, kierownik kursu — prowadził systematykę, lekcje gimnastyczne stop. wyższego, ćwiczenia dla własnej wprawy.

Fr. Kapałka miał wykłady z historji sokolstwa, organizacji i t. d. prowadził lekcje gimnastyczne stop. niższego, zabawy i gry ruchowe.

A. Rzepka miał wykłady z anatomji i fizjologji, higjeny i t. d. prowadził lekkoatletykę, pomagał przy ćwiczeniach dla własnej wprawy.

S. Marciniak prowadził p. w. oraz administrację.

Wł. Rzepka prowadził kancelarję.

Przez dwa tygodnie gościł w charakterze instruktora druh Fr. Pechacek, członek sokoła czeskiego. Prowadził ćwiczenia na przyrządach z najlepszymi dwoma zastępami oraz pomagał w lekkoatletyce.

J. Dziopek, naczeln. sokoła w Gorlicach, pomagał w prowadzeniu zabaw i gier ruchowych.

Nadzwyczajną opieką otaczał kurs druh St. Laskowski, prezes „Sokoła“ w Gorlicach. Organizował i prowadził w każdą sobotę i niedzielę wycieczki w okolice Gorlic i do pobliskich ośrodków przemysłowych, zaznajamiając druhów z historją okolicy i pamiątkami z czasów wojny światowej.

Nadmienić należy o przychylnem odnoszeniu się władz miejscowych pp. Starosty, Burmistrza, Dyr. Państwowego gimnazjum, którzy chętnie służyli radą i pomocą.

Wyżywienie kursistów uskutecznione było na miejscu. Korzystając z urządzeń kuchennych i naczyń „Sokoła“ w Gorlicach, przyrządzał potrawy kursor „Sokoła“ pod kontrolą delegowanych druhów, jako komisarzy kuchennych.

(F.).

„DNI ZGROZY W GORLICACH“.

Gdzie naczelnik!
Nie wiecie o tem, że naczeln. Fazanowicz ma dzisiaj inspekcję?

Zdaje się, że dzisiejsza ofenzywa z pewnością się nie uda.

Tak sobie szepczą ci, co nigdy nie dają chwili spokoju, zawsze tryskający wesołością. Jest to trójka hultajska, mieszkająca pod piecem: Nadworny fotografista „Rodrygo“ (Rapaczyński), „Don Piedro“ (Stankiewicz) i „Papuas“ (Medyński).

Podczas ćwiczeń lekko-atletycznych popołudniowych zbierali skrzętnie kasztany, szyszki i t. d., ażeby w nocy, gdy mieszkańcy sali śpią snem zasłużonym po całodziennej intensywnej pracy, kształcić się w robieniu guzów i wyrządzaniu figlów.

Drzwi otwierają się, wchodzi naczelnik Fazanowicz. Usłyszawszy głośne chrapanie zamyka drzwi z powrotem, przekonany, że zostawił wszystko w należytym porządku.

Po wyjściu naczelnika, zaczyna się najpierw ostrzeliwanie małokalibrowemi nabojami tego, który zrządzeniem losu przeznaczony był na cierpienia i katuszę — pseudo „profesor“ (Nikczyński). Uderzony widocznie dotkliwie w soczystych słowach reaguje na otrzymane razy, za co dostaje ryzetę w postaci poduszek, trzewików, szczotek, pudełek z pastą do zębów, i t. d., które padały także na leżących — obok niego druhów. Najodważniejszy ze strony atakującej podoficer broni „dziadek“ (Nitka) wyskakuje z łóżka i swiecąc lampą pod stół, chroniąc ją w ten sposób od zniszczenia, i pod stołem ukrywa się sam aż do końca walki.

Od czasu do czasu przeszywa powietrze ostry krzyk, który oznacza, że pocisk trafił w cel. W tym momencie pozostający dotychczas w rezerwie ściągają silnem szarpnięciem sznurka boczne części kilku łóżek, które przed apelem zwolnione z haków, z łoskotem spadają na ziemię, tłukąc dotkliwie swoich pasażerów. Łatwo sobie wyobrazić, jaki wszczął się tumult i zgiełk. Brak światła, krzyk rannych, szukanie swojego inwentarza, wpłynęło, że wszyscy mieszkańcy nawet nieutralni, — zerwali się na równe nogi.

Dyżurny pełniący — służbę, usłyszawszy krzyki i niewytłumaczony ruch, wpada do sali i ostrym gwizdkiem kładzie kres bratobójczej walce. Sprawców tego zajścia nie stara się nawet wynaleźć, bo wie co go za to czeka. Odebrawszy przyrzeczenie że będzie już spokój, służbowym krokiem opuszcza salę. Sprawa poszła w niepamięć. Dopiero za dni kilka „Parasol“ (Kotowski) zakładający miny pod łóżka przyznał się, że do tego występku namówił go „Franz“ (Stusiński), który wzruszony opowiadaniami Dha Laskowskiego o walce pod Gorlicami i w samych Gorlicach podczas wojny światowej, kupiwszy sobie wspólnie z „Pumą“ (Zorkiem), — książkę p. t. „Dni zgrozy w Gorlicach“ chciał choć w części owe dni zgrozy odtworzyć.

N. T.

Wobec klęski powodzi, jaka dosięgła Wschodnią Małopolskę, a między innemi i miasto Borysław, w którem wyrządziła olbrzymie szkody, Towarzystwo Gimn. „Sokół“ w Borysławiu zapowiedziany na dzień 17 i 18 b. m. obchód jubileuszowy odkłada do roku przyszłego.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJE: KOMITET.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.